

DZIEŃ DOBRY!

DZIENNIK ILUSTROWANY

Wilk w jagnięcej skórze 10 lat pokoju kanclerza Hitlera... dla uspokojenia opinii światowej

LONDYN, 9.4. — Wybitny ekonomista liberalny, naczelny redaktor „News Chronicle” sir Walter Layton, opisuje swoje spotkanie w Berlinie z Hitlerem.

W rozmowie o zagadnieniach z dziedziny polityki zagranicznej, Hitler, okazał się umiarkowanym — pisze Layton — i podkreślił, że podstawą niemieckiej polityki zagranicznej jest przyjaźń z Anglią i Włochami. Dalej Hitler miał przypominąć, że publicznie oświadczył gotowość przyjęcia planu rozbrojenowego Mac Donalda, który — zdaniem jego — daje nadzieję utrzymania pokoju, zwłaszcza w połączeniu z tematami, omawianymi w Rzymie.

Niemcy — jak zapewnił Laytona Hitler — są gotowe przyjąć każdą formę kontroli zbrojeń, o

ile będzie ona zastosowana jednakoowo wobec wszystkich.

W zakończeniu miał Hitler oświadczyć, że Niemcy w dzie-

dzinie polityki zagranicznej pragną pokoju, albowiem potrzebują koniecznie same dziesięciu lat pokoju.

Layton kończy, zaznaczając, że opuścił Niemcy pod wrażeniem, iż próba ogniowa Hitlera nastąpi nie w zakresie polityki zagranicznej, lecz przy rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych.

Wybuch gazów w Kopalni złota Kilkanaście ofiar katastrofy

JOHANNESBURG, 9.4. Z Transvaalu donoszą o wybuchu gazów w kopalni złota w Langlaadte, którego ofiarą padło kilkunastu ludzi. Pięciu sztygarów Europejskich oraz dwóch tubylców uległo śmiertelnemu zatruciu, kilkunastu rannych w stanie beznadziejnym zdolano wydobyć bezprzytomnych z zagrożonego szybu.

Eksplzja nastąpiła na głębokości 4000 stóp pod ziemią. Pięciu, z pośród robotników, chcących zlokalizować pożar, zmarło, skutkiem zatrucia gazami, a 7 odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

SOUJA, 9.4. W kopalni węgla „Cardiff” pod Tywardicą wydarzyła się w nocy na sobotę eksplozja gazu. Od wybuchu zawałiło się kilka chodników, grzebiąc pod sobą ośmiu robotników, którzy ponieśli natychmiast śmierć. Nie jest jed-

nak wykluczone, czy w kopalni nie ma więcej ofiar. Prace ratunkowe prowadzi się w tempie gorączkowym.

Zjazd Konsulów polskich we Francji

PARYŻ, 9.4. Pod przewodnictwem ambasadora Chłapowskiego i z udziałem radców ambasady emigracyjnej, handlowego oraz finansowego rozpoczął dziś obrady zjazd Konsulów polskich we

Francji. Obrady, które potrwać trzy dni, obejmować będą najbardziej aktualne zagadnienia z dziedziny emigracyjnej, ekonomicznej i handlowej.

Teror band hitlerowskich na Śląsku Opolskim

KATOWICE, 9.4. „Opolskie Nowiny” Codzienne” donoszą: W miejscowości Strzelce do właści-

ciela restauracji Jana Wawrzyniaka zgłosił się pewien mężczyzna, żądając w imieniu dowódcy bojówki narodowo - socjalistycznej zdjęcia w ciągu 2-ch godzin szyldu z napisem - polskim.

W 2 godziny później urząd policji w Strzelcach zatelefonował do Wawrzyniaka, żądając natychmiastowego zdjęcia szyldu. Wawrzyniak oświadczył, iż zarządzenie jest bezprawne i sprzeczne z przepisami konwencji genewskiej.

W godzinę potem przybył do restauracji wachmistrz policji, żądając natychmiastowego usunięcia szyldu i zaznaczając, że potwierdzenie policyjnego zarządzenia otrzyma za pół godziny. Następnie wachmistrz policji sprowadził malarza, który zamalował na szyldzie słowa „restauracja Jan” pozostawiając tylko nazwisko „Wawrzyniak”.

Zgon

arcybiskupa Mańkowskiego

LWÓW, 9.4. Dnia 8 b. m. o godz. 15-ej w pociągu osobowym na Kijów — Przemysł zmarł nagle arcybiskup Piotr Mańkowski z Włodzimierza Wołyńskiego.

Zwłoki znajdują się w wagonie kolejowym na stacji Sadowa Wyszni do czasu zatwierdzenia koniecznych formalności prawnych.

Eksp'ozja balonu pod Everestem

KALKUTTA, 9.4. Dotychczasowe powodzenie angielskiej wyprawy na szczyt Mount Everest zostało

przerwane strasliwym wypadkiem, jakiemu uległ meteorolog wyprawy oraz jego dwaj asystenci.

Usiłowali oni wypuścić balon, napędlony wodorem, z przyrządami samopiszczącymi. Chodziło o zbadanie warunków meteorologicznych w warstwach powietrza ponad szczytem najwyższej turni.

Z niewiadomych na razie przyczyn, balon wybuchł i strasliwie poparzył trzech uczonych.

Cieężko poparzonych pozostałych członków ekspedycji, muszą odtransportować do najbliższego szpitala dla ratowania ich życia.

Ruch antyniemiecki w Ameryce

NOWY JORK, 9.4. Przywódca Żydów amerykańskich, rabin Wise i Bernard Deutsch, oświadczyli, że kongres Żydów w Stanach Zjednoczonych ogłosi oficjalny bojkot wszystkich niemieckich towarów, jeśli natychmiast nie ustanie ucisk Żydów niemieckich. Także przywódca Żydów, Aaron Sapiro, zarządził bojkot, który już się rozpoczął. Przywódca Żydów Aaron Goldberg ostro krytykował rząd Stanów Zjednoczonych z powodu jego „łchórzliwego milczenia” wobec zais w Niemczech.

„PROPAGANDOWY” ANTYSEMITYZM W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

BERLIN, 9.4. Propaganda niemiecka, chcąc osłabić fakt ogłoszenia bojkotu towarów niemieckich

przez Żydów w Stanach Zjednoczonych, podaje równocześnie z wiadomościami o oświadczeniach w tej sprawie (patrz powyżej) wiadomości o... wzrastającym antysemityzmie w Stanach Zjednoczonych, powołując się na następujący wypadek:

Oto w czasie rozprawy przeciw siedmiu murzynom ze Scotts Boro w Decatur (Stan Alabany), prokurator miał oświadczyć, wskazując na żydowskiego obrońcę Lebowica: „Pokażcie mi, że sprawiedliwości w Alabanie nie można kupić, ani sprzedawać za pieniądze nowojorskich Żydów”.

Zamordowanie astrologa pod Berlinem

BERLIN, 9.4. W pobliżu Berlina znaleziono dziś nad ranem w lesie zwłoki zamordowanego mężczyzny, w którym policja rozpoznała znanego jasnowidza Hannsena-Steinschneidera, wydawcy pisma astrologicznego w Berlinie.

Jasnowidz został zastrzelony. Wyrażane jest przypuszczenie, iż morderstwo dokonane zostało na tle politycznym, gdyż jasnowidz w ostatnich czasach silnie angażował się politycznie na rzecz narodowych socjalistów.

Dwa samoloty zderzyły się nad Rzymem

RZYM, 9.4. Na lotnisku rzymskim Littorio wydarzyła się w so-

bote wstrząsająca katastrofa lotnicza.

Dwa samoloty myśliwskie, wykonując ewolucje na nieznacznej wysokości, zderzyły się w pełnym pedzie.

Oba aparaty zderzające runęły na ziemię i stanęły w płomieniach.

Pilot jednego aparatu poniósł śmierć na miejscu, zaś kierowca drugiego samolotu wyszedł cudownym zbiegiem okoliczności z katastrofy bez szwanku.

**Jutro
Pełna tabela
loterii**

Zdecydowanej i energicznej interwencji Rządu domaga się społeczeństwo

Barbarzyński napad hitlerowski na polskich studentów we Wrocławiu i oficjalne prawie ich torturowanie (donosiłmy o tym wypadku w sobotnim numerze) jest dowodem, że rząd Hitlera nie liczy się z niczym i z nikim.

Dotychczas bojówki hitlerowskie prześladowały obywateli polskich — Żydów, teraz zaczynają w bestialski sposób atakować Polaków i katolików. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo polskie na Górnym Śląsku przejęte jest zrozumiałym oburzeniem, które potęgają jeszcze artykuły niemieckich prasy, wychodzących w Katowicach i Poznaniu, nazywające opisy gwałtów niemieckich nad polskimi obywatelami — bezczelnymi oszczerstwami, podczas gdy po tamtej stronie granicy polska prasa jest bezustannie prześladowana.

Prócz niezliczonych zawieszonych i konfiskat pism, bojówki hitlerowskie demolują redakcje dzienników polskich i napadają na uliczne kioski z gazetami, niszczyć sprzedawane w nich pisma polskie. Jeśli dodamy do tego ucisk polskiego szkolnictwa w Niemczech, dojdziemy do przekonania, że wojna z Polską, rozwinąć się może i doskonale uplanowana akcja, mająca na celu pastwienie się nad wszystkim, co nie jest „czyste — niemieckie”.

Pamiętamy doskonale, dokonany przed kilku miesiącami napad na polskiego robotnika Piecucha. Wprawdzie sąd niemiecki

ki skazał morderców na karę śmierci, lecz prezydent Hindenburg zamienił im tę karę na dwuletnie więzienie, a następnie po kilku tygodniach wypuszczono ich na wolność na mocy „amnestii”.

Na otwarciu Reichstagu w Poczdamie przyjmowano ich nawet z niezwykle honorami. Cóż więc dziwnego, że dziś cały świat czeka z zacięciem, jak na to wszystko zareaguje rząd polski?

Krwawe zajścia we Wrocławiu Zabili i ranni

BERLIN, 9.4. Ubiegłej nocy doszło we Wrocławiu do krwawych starć, połączonych ze strzelaniną między grupami przeciwników politycznych.

Zajścia rozpoczęły się w lokalu publicznym, w którym część zebranych zażądała odegrania pieśni narodowo-socjalistycznej, co wywołało sprzeciw u pozostałych gości.

Bojka przeniosła się na ulicę, gdzie padły strzały. Dwóch młodych robotników zostało zabitych.

szereg innych jest rannych. Zabili i ranni są członkami partii narodowo-socjalistycznej.

Dziś nad ranem policja przy pomocy oddziałów narodowo-socjalistycznych urządziła oblławę w mieście, dokonując licznych rewizji i aresztowań.

Skonfiskowano wielką ilość broni, doszło do starć, podczas których policja użyła broni palnej.

W czasie tej akcji uciekli zamknięci przez policję, przechodzących robotników zostało zabitych.

Poczdamie przyjmowano ich nawet z niezwykle honorami. Cóż więc dziwnego, że dziś cały świat czeka z zacięciem, jak na to wszystko zareaguje rząd polski?

Ponieważ interwencje przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie nie wywierają żadnego skutku, powinien rząd polski wystąpić na forum międzynarodowym, przedewszystkiem w Radzie Ligi Narodów, i pokazać zgromadzone w M. S. Z. protokoły i fotografie, żądać rozciągnięcia traktatu o ochronie mniejszości także i na państwo niemieckie, które ciągle występuje w cynicznej roli „obroncy mniejszości narodowych”.

Jest to sprawa zbyt piękna, by mogła być odkładana.

Funkcjonariusze P.K.P. w spółce ze złodziejami Likwidacja wielkiej szajki oszustów kolejowych

PRZEMYŚL, 9.4. W toku dochodzenia w sprawie Abrahama Brandesa, złodzieja kolejowego, aresztowanego przed trzema miesiącami, udało się ustalić szereg sensacyjnych momentów, które w celu zutraty doprowadziły do likwidacji wielkiej, świetnie zorganizowanej szajki oszustów kolejowych.

O szajce, tej władze kolejowej miały już oddawna wiadomość, że istnieje i trudni się fałszowaniem i puszczaniem w obieg kolejowych biletów kartonowych. Fałszerstwo polegało na tym, że na biletach używano

wywabiano daty, przebijając je ponownie datownikiem na daty, jakie były fałszywe.

zrom potrzebne. Dopiero jednak aresztowanie Brandesa doprowadziło władzę na właściwy ślad.

Jak ustalono, na terenie kilku sąsiadujących ze sobą dyrekcyj kolejowych istniała wielka szajka oszustów, składająca się z konduktorów, portierów, kasjerów kolejowych, oraz międzynarodowych oszustów i złodziei. Bandy te uprawiały proceder przewożenia pasażerów „na gapę”, fałszowania biletów kartonowych, konduktorskich biletów blokowych, biletów blankietowych oraz okradania pasażerów

przez złodziei, pozostających w porozumieniu z konduktorami.

Strat, jakie z tego tytułu ponosił skarbnik państwa i pasażerowie, nie można nawet w przybliżeniu ustalić.

W związku z tą aferą przebiega w dalszym ciągu

w tut. więzieniu śledczym konduktorzy Filipiszyn, Świątalski, Wagner i Kubin, portierzy Stupski i Szware, urzędnik bankowy Metzger oraz międzynarodowi złodzieje kolejowi Brandes i Kornfeld.

Aresztowany w tej sprawie kasjer kolejowy z Debicy Dybowski został wypuszczony za kaucją z więzienia.

Światokradztwo

LUBLIN, 9.4. Wczoraj w Chelmie nieznani sprawcy dostali się po nabożeństwie do kościoła Mariackiego i skradli kielichy oraz monstrancje wartości kilku tysięcy złotych.

Pogoda

Pomorz. Wielkopolska, Polska śród kowa: Rankiem chłodno choć słonecznie, możliwe niewielkie zachmurzenie. Dniem pogoda słoneczna. Umiarkowane lub słabe wiatry zachodnie. Później: Rankiem przymroki, zwłaszcza w górach, ocieplenie. Słonecznie.

Walka z hańbą XX stulecia Zmniejszony eksport żywego towaru

Handel kobietami i dziećmi należy do problemów międzynarodowych. Metody walki z tym strasznym procederem, stanowiącym hańbę XX stulecia, są tematem specjalnej komisji Ligi Narodów.

Do Ligi też nadsyłają sprawozdania państwa, wchodzące w jej skład, z akcji w tym kierunku, prowadzonej na swoich terenach.

Takie sprawozdanie doroczne przesłało obecnie do generalnego sekretariatu Ligi Narodów istniejące przy ministerstwie spraw wewnętrznych centralne biuro międzynarodowego zwalczania handlu kobietami i dziećmi w Polsce.

Kraj nasz do niedawna stanowił niebezpieczny teren, z którego płynęła zagranicę większa część żywego towaru. Obecnie wskutek energicznej walki z tą plagą „eksport” ten uległ znacznemu zmniejszeniu.

W ubiegłym roku wypadków o charakterze międzynarodowym w Polsce nie notowano. Wszystkie wykryte tego rodzaju przestępstwa miały charakter wyłącznie lokalny.

W okresie sprawozdawczym, obejmującym rok 1932 ujawniono i skierowano na drogę sądową 268 wypadków sułenerstwa, stręczenia do nierządu, oraz czerpania w innej formie zysków z cudzego nierządu. W 87 sprawach wymierzono — zależnie od charakteru przestępstwa kary do 5-ciu lat więzienia.

Sprawozdanie wymienia 9 charakterystycznych wypadków stręczenia do nierządu i czerpania z tego procederu zysków, podając okoliczności spraw i wymiar kary. Między innymi wymienia osoby, które stręczyły do nierządu swoje żony, lub siostry, często nieletnie, lub też czerpały zyski z uprawiania nierządu przez osoby nieletnie powierzone ich opiece. W tych wypadkach kary wymierzone przez sąd były wysokie.

W akcji zwalczania handlu żywym towarem i pokrewnych przestępstw ważną rolę odgrywa nasza policja kobieca, chociaż dotychczas bardzo nieliczna, istniejąca zaledwie w kilku miastach jako t. zw. brygady obywatelsko — śledcze. Wykryły one znaczną ilość przestępstw związanych z sułenerstwem i stręczeniem do nierządu.

Akcję, którą można określić jako zapobiegawczą, prowadzą misje dworcowe. Sprawozdanie

specjalny ustęp poświęca omówieniu działalności misji, subwencjonowanych przez władze państwowe i działających w 25 miastach Polski. Z opieki misji dworcowych w 1932 roku korzystało 103.756 osób, w czym 2.854 podróżujące cudzoziemki.

Udziały one potrzebnych informacji, wskazówek, noclegów, pomocy doraźnej w postaci zasiłków i pożywienia, znalezienia pracy, a w wielu wypadkach obronili liczne młode i niedoświadczone kobiety, podróżujące same, od niepożądanego towarzysztwa podejrzanym mężczyźni i niewiast, żerujących na naiwności przygodnych towarzyszek podróży.

Nowy nasz kodeks karny, który wszedł w życie w 1932 r. wprowadza szereg artykułów dotyczących handlu żywym towarem oraz przestępstw związanych z nierządem.

Sprawozdanie mówi również

o akcji prowadzonej w kierunku zwalczania wydawnictw pornograficznych, przytaczając szereg odnoszących faktów.

Tak np. wspomnianych jest kilka wypadków ujęcia handlujących pocztówkami pornograficznymi. Obciążający materiał został skonfiskowany, a handlujący skazani na kary do trzech miesięcy więzienia. Zabroniono na terenie Polski działalności firmy wiedeńskiej „Regina-Verlag”, która zamawiała się sprzedaż wydawnictw pornograficznych. Sprawozdanie cytuje dalej skonfiskowanie przez władze małych lusterek kieszonkowych, na których po lekkim nagraniu zapomaga oddechu występowały rysunki pornograficzne oraz skonfiskowanie poszczególnych numerów pornograficznych pism niemieckich.

Skonfiskowano również kilka książek tak polskich autorów

jak i tłumaczenia z obcych języków.

Ogółem w ciągu roku sprawo zdawczego wykryto na terenie Polski 16 wypadków rozpowszechniania wydawnictw pornograficznych, z czego w czterech wypadkach wydawnictwa te pochodziły z zagranicy.

W końcu sprawozdanie cytuje art. 214 nowego polskiego kodeksu karnego, który przewiduje karę aresztu do dwóch lat za rozpowszechnianie pism, druków, wizerunków lub innych przedmiotów, mających charakter pornograficzny.

Jak z cytowanych i przytoczonych danych wynika, Polska na terenie swym prowadzi wyjątkowo i energiczną akcję w kierunku wytypowania tej strasnej plagi naszej cywilizacji, jaką stanowi kwitnący we wszystkich niemal krajach handel żywym towarem.

Dla nich nie powinno zabraknąć chleba w Polsce Tragiczna dola byłych obrońców Ojczyzny

Wśród wielu skarg i rozpaczliwych błagań, które dotarły do nas o pomoc, jest niemała liczba takich, którym odmówić nie możemy. Dla tych ludzi bowiem, właśnie dla nich nie powinno chleba zabraknąć w Polsce. Są to ci wszyscy, którzy lat całe spędzili na froncie, znosząc trud i przelewając krew za wolność wspólnej nam wszystkim matki — Ojczyzny.

Niestety, w czasach, jakie obecnie panują i dla tych obrońców Ojczyzny prac zabrakło.

Są często głodni i obdarci, bez własnego dachu nad głową. Z rozpaczą patrzą na niedzę swych rodzin.

Przeżyli ramię, które nie tak dawno jeszcze dźwigały karabin, wyciągają chętnie do pracy dłonie — napróżno.

Jestem bez pracy 2-gi rok — bez środków do życia. Co mam robić ja i moja rodzina. Co mam robić, bez ubrania, głodni. 9-letnia córka chorowała na odrę. potrzebuję odżywiania — lepszego — wychudzona i zmierzwiata — a tymczasem ledwie biedactwo trzymam się na nogach z głodu.

Jako sybirak walczyłem na Syberii i tajgach Zabajkału, straciłem tam zdrowie. Ale to nie — przecież Polska odzyskała wolność. Tylko że ja teraz muszę patrzeć na głód moich najbliższych i to mnie do rozpacz doprowadza.

„W początkach wojny służyłem

w wojsku rosyjskim, dostałem się do niewoli niemieckiej. Po 4 miesiącach uciekłem, przedostałem się do Polski i wstąpiłem do 1-go pułku Legionów. Poem wraz z innymi przebywałem w obozie w Szczepiornie. Służyłem następnie w armii polskiej.

Dziś jestem od dłuższego czasu bez pracy, mam na utrzymaniu matkę staruszkę i nie mogę jej zapewnić spokojnej starości.

Proszę o pomoc wszystkich byłych zwierzchników i kolegów by mi pomogli w znalezieniu jakiegokolwiek zajęcia i wydobycia się z tego smutnego położenia. W jakim się obecnie znajduję.

„Znajduję się w okropnej nędzy, będąc od roku bez zajęcia. Nie jestem kaleką, nie jestem niepełnosprawnym, nie jestem pasożytem. Jestem zdrową 37-letnią kobietą, zupełnie samotną.

Dwóch braci straciłem na wojnie. Sama narażałam życie, pracując podczas wojny w szpitalu na oddziale chorób zakaźnych jako siostra Czerwonego Krzyża. A dziś czyż niema dla mnie ratunku? Gine naprawdę, ginę z nędzy. Lecz mam nadzieję, że w Polsce znajdzie się jakaś szlachetna osoba, która poda mi rękę.

Nie upadam na duchu, przyzwyczajoną jestem do zwalczania trudności, gdyż jednak bywa silniejszy. Mam skończoną szkołę gospodarczą, posiadam świadectwa płaćcy, pracować będę chętnie i rzetelnie.

telnie”

Czytelnicy, przeczytajcie te listy. A może nadzieje, jakie ci listy, który nieśli swe życie i zdrowie w ofierze Ojczyźnie z niemi łączą, nie zostaną bez echa. Społeczeństwo ma wobec nich dług i dług ten każdy w miarę możliwości winien starać się spłacić.

RADJO

11.57: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
15.35: Skrzynka pocztowa. 15.50: Płyty.

16.25: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Odczyt „Złoto, banknoty i czek”. 17: Koncert.

18: Odczyt dla młodych „Polska współczesność”. 18.25: Muzyka popularna.

19.30: „Skrzynka poczt. rolnicza”. 19.30: „Na widok”. 20: „Skrzynka poczt. techniczna”. 20.20: Muzyka polska dla Dań. 20.50: Koncert.

Wróżby na dziś

Już wczesne godziny rano mogą nam przynieść napiętą sytuację, w połączeniu ze sztywną impasownością i chęcią postawienia na swoim, co może wywołać nieporozumienia.

Nie jest to odpowiedni czas do wyruszania w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności. Wróćcie po godz. 8-ej może się zaznaczyć niepokój nerwowy, a między godz. 9-tą i 10-tą możemy być narażeni na niepowodzenia w związku z ilością lub skutku.

Później sytuacja stopniowo będzie się poprawiać i bliżej południa będziemy mogli osiągnąć trochę lepsze rezultaty w naszych wysiłkach życiowych.

Wieczór nie zapowiada się pomyślnie. Już krótko przed godz. 19-tą możemy przeżywać jakieś zawody, rozczarowania lub podstęp, a obawiamy się wówczas dokonane — nie należy do trzymać.

Odnalezione zwłoki ofiary „Akronu”

NOWY JORK, 9.4. Znalezione dziś zostały zwłoki por. Masury, jednej z ofiar katastrofy sterowca „Akron”. Są to pierwsze zwłoki, jakie odnalezione zostały po katastrofie.

Za panią matką pacierz...

GDANSK, 9.4. Władze zakazały na okres 3-ich miesięcy wydawania w Gdańsku tygodnika sionistycznego „Das Jüdische Volk” za opublikowanie wiadomości o prześladowaniu Żydów w Rzeszy Niemieckiej.

Samosąd nad złodziejem

LUBLIN, 9.4. Wsi Horupnik chłopi w pościgu za złodziejami przyłapali jednego z nich w okolicznych bagnach i przyprowadzili go do wsi. dokonali nad nim samosądu.

Pod ciosami kłonic i patek złodziej ucyłował ducha.

Władze policyjne wszczęły dochodzenia

Ameryka wstrzyma się z uznaniem rządu Sowietów

MOSKWA, 9.4. Korespondent nowojorski agencji „Tass” na podstawie półoficjalnego komunikatu w piśmie „Washington Post” donosi, że wstępne rokowania w sprawie uznania Związku Rad Sowieckich, przez Stany Zjednoczone zostały nagle przerwane i szanse wyimany przedstawicieli dyplomatycznych zmalały.

W obecnej chwili, gdy sytuacja na Dalekim Wschodzie, dotycząca Stanów Zjednoczonych i Japonii jest krytyczna, w Stanach Zjednoczonych powstały wątpliwości co do aktualności kwestii uznania Rosji sowieckiej de jure.

Córeczka Gorgonowej otrzyma nazwisko Zaremby

Inż. Zaremba wniósł podanie do sądu w którym prosi o przyznanie Romusi (nieślubnej córce jego i Gorgonowej) prawa noszenia jego nazwiska.

Według oświadczenia złożonego przez Zarembę chciał on już dawno nadać Romusi swoje nazwisko, ale na przeszkodzie stał kodeks austriacki, obowiązujący w Ma-

polce, według którego nazwisko można nadać tylko za zgodą matki. Obecnie wprowadzony nowy kodeks, nie stawia już tego warunku.

Ponieważ sąd prawdopodobnie przychylił się do prośby Zaremby, Romusi już wkrótce otrzyma nazwisko Zarembianka.

Poniedziałek
10
kwietnia 1933

Dziś Ezechiela
Jutro Leona

— LONCE —
Wsch. sl. 4.52
Zach. sl. 6.24
Wsch. ks. 6.47
Zach. ks. 4.26

CZYTAJĄCIE Przegląd Sportowy

Filipiny — dziwne państwo 7.083 wysp



Rybakcy z Filipin na swym pływającym domku — bambusowej łodzi.

Kongres Stanów Zjednoczonych — mimo sprzeciwu ustępującego właśnie prezydenta Hoovera — uchwalił ustawę, zapewniającą Filipinom

niepodległość polityczną po upływie 10 lat, przy zastrzeżeniu pewnych przywilejów dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Tyle doniosły w swoim czasie depesze z Nowego Jorku.

Za 10 lat więc Ameryka straci jedyną swą kolonię azjatycką, i za 10 lat powstanie nowe, niepodle-

Dziwne, jedyne na świecie państwo — nie tyle położone, co rozsypane

na 7.083 wysp i wysepek, z których 4.642 — w ogóle nie ma nawet nazwy — państwo nie posiadające ani kawałka ziemi, który nie byłby otoczony morzem. Nic — prócz wysp. Takiego państwa jeszcze dotąd nie było. Jeśli nie mówić o Anglii...

Kiedyś, w zamierzchłych czasach, dzisiejsze wyspy i wysepki Filipińskie, były

szczytami gór wielkiego lądu, później zatopionego straszliwymi kataklizmami natury, którego pozostałością jest ołbrzymi łańcuch wysp Kurylskich, Japonii, Liu-Kiu, Formoza, Filipiny i archipelag Sundzki — gromadzących od wschodu Azji, od Kamczatki aż po wybrzeża Australii. 400 już lat minęło od czasu, gdy wyspy owe odkrył

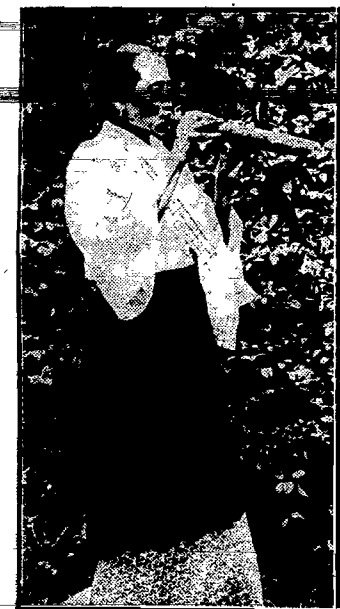


Bezdomni. W świetle Wielkiej Słoty.

podróżnik hiszpański Magellan

i na cześć króla swego Filipa III zwanego Krwawym — nazwał je Filipinami. Odtąd, aż do roku 1899 były Filipiny kolonią Hiszpanii, po czym, po wojnie Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią zajęte zostały przez Amerykanów.

Wojna ta zaczęła się **na innej zgoła półkuli**, bo poszło o wyspę Kube, ale roz-



Filipinka z „rodziennym” cygarkiem w buzi.



„Lubczy” z olemienia Iugao.

szerzyła się tak dalece, że... Filipiny też w nią wciągnięto.

Już wtedy 30.000 powstańców tubylczych, pod wodzą studenta z Manilli (stolica Filipin), Emila Aguinaldo, wszczęło bój o zrzucenie jarzma hiszpańskiego, a wkroczenie Stanów Zjednoczonych zadecydowało o losach tej

„perły korony hiszpańskiej”. Stany Zjednoczone rozgościły się na nowym terytorium tak zachłani nie, że ten sam Aguinaldo zaczął nową wojnę, tym razem przeciw swoim niedawnym sprzymierzeńcom. Przegrał ją, by wreszcie znaleźć się na długie lata w więzieniu stanu. Odtąd nie i nikt nie przeszkadzał yankesom w gospodarce na Filipinach.

Wyspy te, gorzyste, mało dostępne z powodu raf przybrzeżnych, pełne wulkanów, a bardzo często nawiedzane niszczone straszliwymi trzęsieniami ziemi, tajunamaj — przedstawiały jednak

smaczny kęs

dla Stanów Zjednoczonych. Ich żyzna, wilgotna ziemia dawała ołbrzymie plony rolne w ryżu, tytoniu, kukurydzy, trzcinie cukrowej i kakao, a w łonie jej kryły się ogromne bogactwa kopalniane, niewyżyskane wcale, we wszelkich metalach szlachetnych, i półszlachetnych, węgla i naftę.

Zdławione twardą ręką ludu tubylczego, reprezentowane przez przedziwne, okrutne, 50-letnie malajskich, zaprzęzione zostały do

twardej, lecz owocnej pracy w służbie kultury i cywilizacji.

Gdy w roku 1916, w obawie nowych ruchów wolnościowych, Stany Zjednoczone dały Filipinom przedsmak niepodległości, a miało wicie

własny senat i izbę poselską — wyspy te pokryte już były siecią kolei długości 1250 km, i dróg bitych, długości 9900 km., podzielone administracyjnie na 59 prowincji i wysoko postawione pod względem rolniczym i przemysłowym.

Dwa miliony werystetów, 500.000 dzieci w szkołach powszechnych, rocznie i

37 gazet codziennych w językach tubylczych —

oto rezultat 16 lat amerykańskiej szkoły życia, połączonej ze zdolnościami miejscowych olśniewionych ludów.

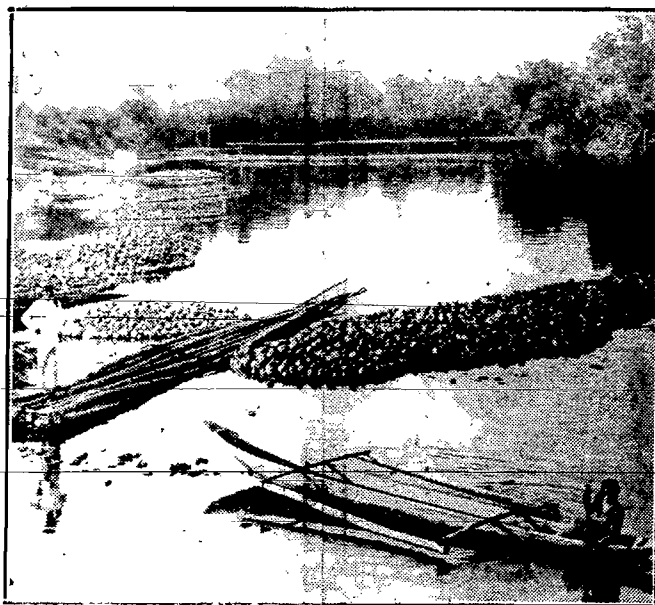
Stolica Filipin, miasto Manilla

liczy około 300.000 mieszkańców, a budynki jej i ulice utrzymane są na poziomie czysto-europejskim.

Z 10.350.730 ogólnej cyfry ludności wysp — tylko 6 tys. jest Ame-

rykan, 4 tys. Hiszpanów, 8 tys. Ja-
pończyków i 44 tys. Chłirczyków.
Polaków zaś — około 150 osób.

Co do podziału religijnego — to Filipiny ma zaledwie 300.000 po-



Orzechy kokosowe przygotowane do transportu. Na pierwszym planie oryginalna piramida malajska.



Ukrzyżowany...

Dalszy ciąg

Czerwonej pajęczyny
Jutro

gan, a mianowicie pierwotną ludność, wypartą przez Malajów, w najmniejszej części zakatki gór i puszczy, dzikich zupełnie Negrytów. Chrześcjan jest aż 91,5 proc. ogólnej cyfry ludności, w **olbrzymiej większości — katolików**. Co do ilości katolików — Filipiny zajmują szóste miejsce na świecie, a są też jedynym w Azji krajem, którego warunki życia owe ukształtowały się pod przemożnym wpływem kultury katolickiej. Nawiasem mówiąc, akt niepodległości Filipinów gwarantuje bezwzględna tolerancja religijna, ale z drugiej strony — katolicyzm miejscowej ludności przedstawia formy daleko posunięte

fanatyzmu religijnego.

Jest to pozostałość po specjalnie fanatycznych zawsze katolikach hiszpańskich, którzy nieśli światło prawdziwej wiary między tych dąwnych, oliwkowych i czarnych dzikusów.

Na szczególną tutaj uwagę zasługuje jedyny w swoim rodzaju zwyczaj

powszechnego samoderżenia w okresie świąt Wielkiejnocy. O-garnięci istnym szaleem religijnym Filipińczycy tworzą olbrzymie procesje-biczownic, chodząc tak tu mem półnagich, zlanych krwią ciała — od kościoła do kościoła. Jedni kaza się towarzyszym krzyżować, inni całą drogę odbywają, przewracając koziółki.

Wreszcie chrześcijaństwo babilusami, aż krew ścieka strugami, na ziemi, a wszystko to — by tyko zaznaczyć, że jeśli Chrystus cierpiał, to i dobrzy chrześcijanie muszą cierpieć w okresie rocznicy jego męki...

Poza tym jednak krótkim przeciągiem czasu, są oni poprostu dobrymi, wierzącymi i praktykującymi katolikami. Z uderzeniem dzwonu wielkanocnego znikają wszędzie ślady okrutnego fanatyzmu religijnego. Filipińczyk na cały rok znów staje się wtedy zwykłym rolnikiem, kupcem, myśliwym czy rybakiem.

I znów paki spokojnie

wielkie na pół metra

cygara, grube w środku

jak pieść,

których z ust nie wyjdzie żaden mężczyzna, ni kobieta. Znów: żucie betel i kauczuk, orząc czy siejąc, polując czy wożąc towary na swych



Filipińczycy przy pracy na polu ryżowym.

garbatych wólach „zebu”,

których i pod wierzch używa. Znów — jak zwykle — chodzi w białym, płóciennym garniturze i słomkowym kapelusiku — nie świecąc już krwawymi ranami nagich pleców. I znów — czeka następnego Wielkiego Tygodnia, by obudzić w sobie

dzikie okrucieństwo.



Krajowcy przy codziennych zajęciach. Prańie bieleziny.

odziedziczone po przodkach, podnecane przez hiszpańskich najeźdźców, a... skierowane najniewłaściwiej... w stronę religii, i to religii chrześcijańskiej, katolickiej.

Cóż jednak wpłynęło na fakt, iż zachłanne zazwyczaj Stany Zjednoczone wyrzekają się tego tak cudownie pięknego, tak niesłychanie bogatego terytorium?... Przecież nie szczytnie pojęta ludzkość, ani nie „dobre serce”...

Odpowiedź jest bardzo prosta: Gdyby nadal protestancka Ameryka chciała rządzić się w katolickich Filipinach...

latach, takich jak ostatnio nastrojów —

albo Amerykanów, albo Filipińczyków musiałoby zabraknąć na Filipinach.

Albowiem prostoduszne, nieskomplikowane umysły tych ludków, nie mogą znieść myśli, iż w ich katolickim kraju mogą panować „odszczerpięcy”. I burzyły się ciągłe. To też przebiegłe yankesy rzęki sobie dnia pewnego: „Wiemy, że od religii nie odstąpicie, bo żadna siła was do tego nie zmusi; że zaś dalej wobec tego musimy albo was stąd wyrzucić, albo sami się wynieść — dobrze! rządzicie się tu sami, byle tylko z korzyścią finansową dla nas.

Mieście sobie wolność — nam chodźcie na pieniądze!”

I tak to powstanie państwo Filipińskie. Dziwne państwo, 7.083 przeudnych, przebogatych wysp i wysepek.

S. D. B.



Sam nie ma już siły — chłoczek go towarzyszy.



W drodze na procesję — odbywa podróż błąkając koziołki.

Posłowie o pracach sejmiku

W sprawie elektrycznej p. Wojewoda
nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa

W wypełnionej sali kina „Gryf” odbyło się wczoraj zebranie, na którym posłowie okręgu Białostockiego, p. p. Sławomir Dabulewicz i Jan Walewski, złożyli sprawozdanie z przebiegu prac sejmiku w okresie zakończonych niedawno sesji ustawodawczych.

Po zagajeniu zebrania przez

przewodniczącego, prezesa rady grodzkiej B. B. W. R., dr. Cz. Karwowskiego — zabrał głos pos. Walewski, który wygłosił referat na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej. Następnie pos. Dabulewicz mówił o zagadnieniach gospodarczych i 48 godzinnym tygodniu pracy. Obszerniejsze sprawozdanie za-

mieścimy jutro.

Na podkreślenie zasługuje poruszenie przez pos. Dabulewicza paląca w Białymstoku kwestia cen za prąd elektryczny i opłat za liczniki. Oświadczył że, elektrownia uprawia wczysk, że akcja ludności m. Białegostoku jest w całej pełni uzasadniona, że wysunięte postulaty są usprawiedliwione.

Posłowie B. B. W. R. interwenjowali w tej sprawie, a pos. Dabulewicz zwracał się do p. Wojewody Kościakowskiego. Dalej idących kroków nie poczyniono, gdyż p. Wojewoda oświadczył, że w sprawie tej nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa.

Wiele zależy od solidarności i wytrwałości ludności m. Białegostoku.

Przegląd poborowych rocznika 1912.

W przyszłym miesiącu rozpocznie się przegląd poborowych rocznika 1912. Dla gmin: Knyszyn, Doliśtowo, Krypno, Goniadz, Kalinówka i Trzcianę przegląd odbywać się będzie w Knyszynie, gdzie komisja urzędować będzie od 2 do 13 maja b.r., dla pozostałych gmin powiatu białostockiego i m. Białegostoku — przegląd dokonany będzie w Białymstoku od 7 do 30 czerwca b. r.

Ceny płodów rolnych

W piątek zanotowano na rynku w Białymstoku następujące ceny ziarna, maki, chleba i paszy (za 100 klg.): pszenica 28 zł., żyto 18, jęczmień 16, owies 15, gryka 15, mąka pszenna 65⁰⁰—50, 50⁰⁰—55, żytnia pyłowa 65⁰⁰—32, razowa 90⁰⁰—22, chleb pyłowy 33, razowy 90⁰⁰—22, koniczyna 7.30, siano gruntowe 6.70, polne 7.30, białe 4.80, słoma 4.80, ziemniaki 5.50.

Gdy wiatr wieje w oczy...

Dziwnie układa się życie ludzkie. Choć przysłowie mówi, że człowiek jest kowalem własnego losu, to jednak los ten ściśle jednym gładszą drogę życia, innych gna bezlitośnie po kamienistych, usłanych cierniami ścieżkach.

Mieszkanke wsi Laszyny w pow. grodzieńskim, Marię Rogacewicz, wygnała z rodzinnego domu bieda. Przyjechała do Białegostoku na służbę. Nie do pozazdroszczenia jest los tych do wszystkiego, pracujących od 6 rana do północy, rzadko kiedy słyszających dobre słowo, a dużo częściej nazywanych „garkotłukami” i „wyciuciem”. I w tych warunkach tęskni się za dobrem słowem, za kimś, kto chciałby zrozumieć, przed kim można się wyzłazić, i gdy się znajdzie takiego człowieka — ofiaruje się bardzo wiele, byle go przy sobie zatrzymać.

Maria Rogacewicz, licząca 26 lat, poznała pewnego mężczyznę, który się nią zainteresował. W przyjaźni tej posunęła się daleko, zadaleko. Kiedy powiadomiła go, że wkrótce zostanie matką, czuły przyjaciel ulotnił się, jak kamfora. W dniu 13 listopada ub. r. przyszło na świat dziecko. Dwa tygodnie tułała się z niem, nie mogąc znaleźć pracy, ani wrócić do rodziny. Zostawiła je przed domem Nr. 1 przy ul. Botanicznej, a sama udała się do siostry na wieś.

Dziecko przesłano do przytulku, a policja zajęła się odzyskaniem matki, którą wkrótce znaleziono i skierowano sprawę na drogę postępowania kar-

nego.

Przed sądem Maria Rogacewicz opowiadała ze łzami w oczach o swych ciężkich przeżyciach. Prawo jest prawem: została skazana na pół roku więzienia, jednakże sąd nie tylko zawiesił wykonanie kary, ale uwolnił oskarżoną od uiszczenia opłat i kosztów sądowych.

Rozpoczęcie robót inwestycyjnych w woj. białostockim

Jak podaliśmy wczoraj, Wojewoda białostocki, p. Marian Zyndram-Kościakowski, dokonał podziału sum z funduszu pomocy bezrobotnym na zatrudnienie bezrobotnych w Białymstoku i w innych miastach naszego województwa. Podział został dokonany po raz ostatni, gdyż następne dotacje, przeznaczone na ten cel, pochodzą już będą z Funduszu Pracy, który w najbliższym czasie rozpocznie swą działalność.

Dokonywując rozdziału, p. Wojewoda położył nacisk, aby przydzielone kwoty nie były rozpraszane na dokonanie szeregu drobnych inwestycji lub pokrywanie starych zobowiązań z tytułu przeprowadzonych robót. Chodzi o to, aby pieniądze poszły na celowe inwestycje, których wykonanie stanowiłoby trwałe dorobek w rozwoju Białegostoku i innych miast.

W Białymstoku kredyty te wzięte będą — zgodnie z intencją p. Wojewody — w pierwszym rzędzie na realizację planu dzielnicowej reprezentacyjnej. Projekt tej dzielnicy podał szczegółowo „Dziennik Białostocki” w numerach z dn. 11 i 12 stycznia b. r. Jak wiadomo — dzielnicą ta ma powstać przez wykorzystanie terenów parku wojewódzkiego między ulicami Mickiewicza, Wersalską i Legionową o powierzchni około 28 ha. Według projektu magistratu — przedwzrostkiem przedłużona byłaby ul. Elektryczna. Powstać ma aleja spacerowa, przeznaczona również dla ruchu kołowego i w ten sposób centrum miasta uzyska połączenie ze Zwie-

rzyńcem, powstanie park, ciągnący się od środka miasta po jego krańce, który niewątpliwie stanie się ulubionym miejscem wypoczynkowym dla ogółu obywateli. Projekt przewiduje równocześnie aleję spacerową, równoległą do ul. Stojańskiej, wzdłuż domów urzędniczych, budowę domu ludowego im. Marszałka Piłsudskiego, a przed nim — pomnika Marszałka, ogródek jordanowski, boiska, mauzoleum, dalej wykorzystanie terenów, zajętych obecnie przez państw. seminarjum nauczycielskie przez wzniesienie odpowiedniego dla stolicy województwa boiska sportowego, pływalni, ogrodu botanicznego i t. d.

W projekcie tym dokonane zostaną pewne modyfikacje.

Naprzelać

W dniu wczorajszym odbyły się w Białymstoku dwa biegi na przelaj o mistrzostwo Okręgu: dla panów na przestrzeni 5 klm. i dla pań na trasie 1 klm. W konkurencji panów pierwsze miejsce zajął Strzałkowski (Jagiellonja) czas 16 minut 5,8 sekundy, za nim Pułtorak (Jag) 16 minut 13,4 sek., trzeci Kucharski (Jag.). W biegu dla niestowarzyszonych pierwsze miejsce zajął Łukasiewicz, drugie Ociepkó, trzecie Bieniecki. Ogółem startowało 17 zawodników.

W biegu pań startowało 5 zawodniczek. Pierwsze miejsce Afietonówna 4 min. 30,5 sek., drugie — Suchocka, trzecie — Achtmanówna, wszystkie z Jagiellonji. Biegi te zorganizował Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny.

Pozatem intencją p. Wojewody jest uporządkowanie rz. Białki, oraz uporządkowania kanałów na Zwierzynicy, osuszenie całego terenu Zwierzynickiego i doprowadzenia go do właściwego stanu. Wykonanie wszystkich projektowanych prac rozpocznie się niebawem, oznaczając zwrot w rozwoju Białegostoku w kierunku nadania mu charakteru miasta zachodnio europejskiego. Roboty zapewnią pracę większej ilości bezrobotnych.

Jeżeli chodzi o teren województwa, to przewodnią myślą p. Wojewody jest sprawa budowy nowych dróg. W pierwszym rzędzie wybudowana zostanie szosa Białystok—Augustów, w powiecie wołkowskim wybuduje się droga Wołkowysk—Piaski i w Grodnie — szosa Grodno—Druskieniki, wykonana dotychczas zaledwie w 1/3 części. Pozatem rozpoczną się prace nad konserwacją królewskiego zamku w Grodnie, wzmocnieniem Góry Zamkowej oraz założeniem plantów nad Niemnem na przestrzeni wbrzeża miejskiego w Grodnie.

Niezależnie od tych poczynąń p. Wojewoda postanowił przyjąć z pomocą wydziałowi robót publicznych w kierunku budowy kilku najniezbędniejszych mostów szosowych na terenie województwa.

Przydział gotówki nastąpi natychmiast celem umożliwienia rozpoczęcia niezwłocznie tych prac zarówno na terenie Białegostoku, jak i innych miast województwa białostockiego.

Choroby zakaźne

Według danych wydziału zdrowia magistratu — w ub. tygodniu zanotowano trzy wypadki duru brzuszno, dwa płonicy i jeden błonicy.

Odpowiedzi Redakcji

„Zatroskana białostoczanka” niechaj nadesła swój adres do administracji „Gazety”. Rynek Kościuszki 1.

Pamiętajmy o bezrobotnych